



# GŁOS RADOMSZCZAŃSKI



## PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

CZWARTEK, 17 LIPCA 1947

Nr. 194 (775)

# NARÓD GRECKI OSKARŻA!

## Oficerowie brytyjscy i amerykańscy kierują akcją przeciw powstańcom. - Samoloty i artyleria angielska bombardują spokojne miasta

BELGRAD PAP. — Dzienniki jugosłowiańskie ogłaszają komunikat dowództwa naczelnego demokratycznej armii greckiej protestujący przeciwko ingerencji władz brytyjskich i amerykańskich w walkę przeciwko greckiej armii demokratycznej.

Komunikat stwierdza, że władze brytyjskie i amerykańskie popierają w całej pełni greckie faszystowskie oddziały rządowe. Demokratyczna armia grecka nie może odróżnić greckich oddziałów rządowych od oddziałów angielskich i amerykańskich, biorących udział w operacjach przeciwko armii demokratycznej.

Władze brytyjskie w dalszym ciągu zaopatrują oddziały rządowe w materiał wojenny, wiedząc, że materiał ten jest użyty przeciwko armii demokratycznej. Artyleria i lotnictwo bez przerwy bombardują otwarte miasta i miasteczka. Ist-

nieją podstawy do przypuszczania, że w operacjach lotniczych biorą udział piloty angielscy.

Oficerowie amerykańscy biorą udział we wszystkich konferencjach sztabu generalnego, na których są opracowywane operacje przeciwko armii demokratycznej. Major amerykański Petter Stoff zbadał drogę wiodącą z Grenawy do Kalabaka. Po tej wizycie oddziały rządowe rozpoczęły w tym rejonie operacje woj-

skowe przeciwko armii demokratycznej, używając ciężkiego sprzętu wojennego.

Z wojskami rządowymi przybyło do wsi Ayofilimo w pobliżu Grenawy 50 żołnierzy i 3 oficerów brytyjskich, którzy brali udział w operacjach w tej strefie. Do Koniskos, gdzie znajdował się batalion wojsk rządowych, przybył kapitan brytyjski i wziął udział w walce przeciwko jednostkom armii demokratycznej w górach Kakorema.

W dniu 22 maja br. wzięto do niewoli 1 kapitana i 2 żołnierzy brytyjskich, znajdujących się wraz z żołnierzami greckimi w samochodzie wojskowym. Jeden Anglik i jeden Grek zostali zabici. Samochód należał do jednostek, które przeprowadzały operacje wojskowe przeciwko armii demokratycznej.

W dniu 10 czerwca br. przybył samolotem do Larissy attaché wojskowy ambasady brytyjskiej, celem udzielenia dowódcy 9-ej dywizji generałowi Katrillo pomocy w operacjach wojskowych przeciwko armii demokratycznej.

12 czerwca 1947 r. oficer brytyjski i oficer amerykański wzięli udział razem z oficerami armii rządowej w operacjach w strefie Larissa.

13 czerwca pojawiło się lotnictwo brytyjskie i amerykańskie w pobliżu Agrafa. 14 czerwca 1947 r. 2 oficerów brytyjskich i 1 amerykański przybyli do Had, gdzie odbyli naradę z dowódcą oddziałów rządowych.

Jak z tego wynika — stwierdza komunikat — ingerencja angielska i amerykańska w wojnę domową po stronie oddziałów faszystowskich przeciwko armii demokratycznej — jest wątpliwością.

## Walki trwają bez przerwy

LONDYN (obsł. wł.) — Według doniesienia korespondenta Reutera z Aten, w okolicach miasta Konitza toczą się dalej zacięte walki między wojskami rządowymi a oddziałami partyzantów greckich. Rzecznik greckiego Sztabu Generalnego oświadczył, iż wysłano tam nowe

posiłki, tak że ogólna liczebność wojsk rządowych wynosi w tym rejonie 4 tysiące żołnierzy.

Jednocześnie donoszą, iż na ironie północno - zachodnim w okolicach Janiny wybuchły walki o wielkim natężeniu. Partyzanci zgrupowali około 3 tysięcy żołnierzy w odległości 30 km. od miasta.

## RATUJMY łódzkie domy

Raz po raz następujące katastrofy budowlane w Łodzi to są alarmy, które nie mogą i nie powinny przejść bez echa, które muszą skłonić do szukania i znalezienia sposobów wyjścia z coraz bardziej niepokojącej sytuacji budowlanej naszego miasta.

Oto znowu, po nieprzebrzmiałym jeszcze zawaleniu się budynku przy ulicy Jaracza 38, runęła oficyna w 3-piętrowej kamienicy przy ul. Kilińskiego 16. We wszystkich katastrofach budowlanych w Łodzi jedno jest oczywiste — domy waliły się z powodu długotrwałego pozostawiania ich bez napraw, bez neodzwonnych remontów i reperacji. Jak się okazuje, w piwnicach budynku przy ul. Kilińskiego 16 od lat stała woda, która siłą, rzeźczy podmywała fundamenty i przesączała się kruszyla mury. Nie uczyniono nic, aby złu zapobiec. Usunięcie na czas wody byłoby dom ocaliło.

Skądinąd wiemy dobrze, że niszczących, bez należytej opieki i konserwacji domów w Łodzi jest wiele. Przeciekające dachy, murszejące stropy, gnijące belkowania są przejawem nagminnym w licznych kamienicach łódzkich. Co jest tego przyczyną?

Nie trudno odpowiedzieć na to pytanie. Brak finansowych środków: Sumy, wpływające z minimalnej wielkości czynszów, wynoszących przeciętnie kilkadziesiąt złotych za mieszkanie, nie mogą wystarczyć na cele niezbędnych napraw i kosztów konserwacji. A więc domy pozostawia się przeważnie na łasce losu, zaś czas i różne wpływy atmosferyczne bez przeszkód czynią, swe powolne, lecz nieuchronne dzieło.

Ten stan rzeczy nie może jednak trwać na dłuższą metę. Trzeba wyjść z dotychczasowej bierności. Domy muszą podlegać czynnej konserwacji, a potrzebne na to fundusze muszą się znaleźć. Inaczej katastrofy mnożyć się zaczną coraz więcej — a pomimo stałego wzrostu zaludnienia Łodzi mieszkań będzie coraz mniej i nikt nie będzie już pewny dachu nad swą głową.

Ani państwo — majace ogrom zadań i finansowych obciążeń w związku z gigantycznym dziełem odbudowy, ani sa-

## Nieustępliwość Ramadiera

### doprowadzić może do wybuchu strajku powszechnego we Francji

PARYŻ (obsł. wł.) — Francuskie Zgromadzenie Narodowe przystąpiło do debaty nad sprawą podwyżkowych żądań ur-

zędników państwowych. Jak wiadomo, związek urzędników państwowych zamierza za pośrednictwem

## Oświadczenie marszałka Tito

BUDAPESZT PAP. — Premier Jugosławii, marszałek Tito udzielił korespondentowi radia węgierskiego wywiadu, w którym stwierdził m. in., że stosunki węgiersko - jugosłowiańskie osiągnęły już taki stopień rozwoju, który pozwala na nawiązanie bliższych więzów współpracy. Oba kraje posiadają wspólne dążenia do prowadzenia polityki pokojowej. Oba narody dążą do ustanowienia prawdziwej demokracji ludowej.

„My, Jugosłowianie z zadowoleniem

widzimy, że Węgry osiągnęły znaczny postęp w pracy nad odbudową, i że naród węgierski pragnie uwolnić się od interwencji zagranicy” — oświadczył marszałek Tito.

Przyjaźń jugosłowiańsko - węgierska będzie gwarancją pokoju w dolinie Dunaju. Przesyłam pozdrowienia narodowi węgierskiemu i życzę, aby wysiłki w kierunku odbudowy były w dalszym ciągu uwieńczone powodzeniem“.

## Pogrzeb gen. Żeligowskiego

WARSZAWA PAP. — Dnia 17 lipca br. zostaną przewiezione do kraju samolotem z Londynu zwłoki gen. broni ś. p. Lucjana Żeligowskiego.

Msza żałobna i pogrzeb odbędzie się na cmentarzu wojskowym na Powązkach 18 lipca br. o godzinie 11-ej.

WARSZAWA PAP. — W związku ze

śmiercią gen. broni Lucjana Żeligowskiego, attaché wojskowy i lotniczy Republiki Czechosłowackiej płk. Novak na deszał pismo treści następującej:

„Mam zaszczyt złożyć Ministerstwu Obrony Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej, w imieniu armii czechosłowackiej wyrazy współczucia z powodu śmierci gen. broni ś. p. Lucjana Żeligowskiego.“

morząd, uginający się pod brzemieniem licznych kosztownych inwestycji, — w chwili obecnej nie mogą w tej dziedzinie przyjść z wydatniejszą pomocą. Samo społeczeństwo, korzystające z pomieszczeń, powinno zatroszczyć się i dostarczyć odpowiednich funduszy na palące cele konserwacji i remontów coraz więcej niszczących domów w Łodzi.

Istnieją dwie najprostsze drogi wyjścia. Albo przeprowadzić się odpowiednia do najistotniejszych potrzeb konserwacji domów oraz proporcjonalna do

możliwości finansowych każdego lokatora podwyżkę czynszów komornianych — albo też — i raczej wypowiedalibyśmy się w obecnej sytuacji za tym drugim rozwiązaniem, należy wprowadzić jednorazową daninę mieszkaniową, również rozłożoną proporcjonalnie do dochodów i do wielkości mieszkania każdego lokatora.

Czas, aby w tych sprawach zabrały głos zainteresowane władze i aby rozpocząć konkretną akcję ratowania niszczących łódzkich domów.



RAMADIER

swych przedstawicieli w zgromadzeniu wnieść do ustawy poprawki, uwzględniające jego żądania, grożąc w razie nieprzyjęcia tych poprawek strajkiem.

Rząd francuski na śródomowym posiedzeniu postanowił zdecydowanie przeciwstawić się przyjęciu przez zgromadzenie tych poprawek i upoważnił premiera Ramadiera do zażądania w tym wypadku votum zaufania.

PARYŻ PAP. — Związek marynarzy francuskich ogłosił w środę 24-godzinny strajk na znak protestu przeciwko powolnemu załatwianiu przez rząd sprawy wprowadzenia w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznym marynarzy.

## Rząd Czechosłowacji o umowie z ZSRR

PRAGA PAP. Na ostatnim posiedzeniu rządu czechosłowackiego premier Gottwald, minister spraw zagranicznych Masaryk i minister sprawiedliwości Briha złożyli obszerny sprawozdanie z wyników rokowań, przeprowadzonych w Moskwie. Rząd czechosłowacki po krótkiej debacie jednogłośnie zaakceptował wszystkie sprawozdania i upoważnił premiera Gottwalda do wysłania rządowi radzieckiemu i jego premierowi — generalisimusiowi Stalinowi podziękowania za rozumne i szlachetne decyzje, które zapoczątkowały nowy, okres w stosunkach gospodarczych i handlowych Republiki Czechosłowackiej z ZSRR.

## Podział floty japońskiej

LONDYN PAP. — Jak donosi agencja Reutera, w czwartek w drodze losowania podzielonych zostanie między cztery mocarstwa — Wielką Brytanię, Stany Zjednoczone, Chiny i Związek Radziecki — dalszych 12 japońskich kornetowców i 25 samolotów ochronnych

# Kto posiadzie Ruhre?

## Węgiel niemiecki kością niezgody między W. Brytanią, Francją i U. S. A.

**PARYŻ PAP.** — Omawiając wyniki obrad konferencji paryskiej dziennik „Franc Tireur” podkreśla, że mogą one wywołać nieporozumienie pomiędzy wielkimi mocarstwami w sprawie Zagłębia Ruhry. „Nie jest już tajemnicą — pisze „Franc Tireur” — że kapitał amerykański popierany przez rząd St. Zjednoczonych dąży do opanowania okręgu przemysłowego Zagłębia Ruhry i wyłączenia z niego największych możliwych dochodów, ale również W. Brytania pragnęłaby sobie zapewnić kontrolę Zagłębia Ruhry i eksploatację tego obszaru, znajdującego się w brytyjskiej strefie okupacyjnej. Ze swej strony Francja dąży do zapewnienia sobie dostaw węgla z Zagłębia Ruhry, żeby odbudować i rozbudować swój przemysł stalowy w oparciu o surowce Alzacji i Lotaryngii. Interesy trzech wielkich mocarstw są więc, jeżeli chodzi o Zagłębie Ruhry, całkiem sprzeczne” — kończy „Franc Tireur”.

**MOSKWA PAP.** — Korespondent agencji TASS omawiając zakończenie obrad konferencji paryskiej stwierdza, że organizatorzy jej usiłowali dowiedzieć, że nie miała ona charakteru politycznego, a jedynie gospodarczy. Ministrowie Bidault i Bevin, przemawiając w ostatnim dniu obrad, wyraźnie podkreślili rzekomy charakter gospodarczy konferencji.

Konferencja zakończyła się, ale uczestnicy nie zostali poinformowani ani o rozmiarze, ani o szczegółach „pomocy amerykańskiej”.

Nie rostrzygnięto żadnego zagadnienia gospodarczego, a zatwierdzono jedynie plan organizacji przedstawiony przez Anglię i Francję.

Organizatorzy konferencji mówili wiele o zjednoczeniu Europy, jednakże udało im się raczej doprowadzić do podziału Europy. W konferencji paryskiej wzięły udział poza państwami sojusznymi również były państwa nieprzyjacielskie, jak Austria i Włochy. Poza tym Portugalia i Irlandia, które w czasie wojny dopomogły Niemcom oraz takie kraje jak Turcja i Grecja, które znajdują się już pod kontrolą narzuconą przez St. Zjednoczone.

Nie ulega wątpliwości, że prawdziwymi organizatorami konferencji były kółka rządowe Stanów Zjednoczonych. Zadaniem ministra Be-

vina polegało na przygotowaniu bloku największej liczby krajów europejskich, gotowych do przyjęcia wszelkich warunków narzuconych przez Stany Zjednoczone, analogicznie do Grecji i Turcji.

Pewne kółka amerykańskie nie chcą mieć do czynienia z pewnymi krajami europejskimi, lecz wolą utworzyć w Europie blok, w który łatwiej byłoby wywierać wpływ, żeby rządy tych krajów myślały jak najmniej o swej suwerenności politycznej i niezależności gospodarczej.

Wydaje się — pisze korespondent agencji TASS — że minister Bevin za stworzenie bloku państw zachodnich powołanych rozkazem Anglii i St. Zjednoczonych — ma nadzieję otrzymać w nagrodę nowe kredyty amerykańskie dla swego rządu.

## Rozkaz Ministerstwa Bezpieczeństwa

**WARSZAWA PAP** Ministerstwo Bezpieczeństwa ogłasza następujący rozkaz ministra bezpieczeństwa publicznego z dnia 11 lipca 1947 r.

Na posiedzeniu w dniu 1 lipca 1947 r. Sejm Ustawodawczy uchwalił następującą rezolucję:

„Sejm wyraża uznanie funkcjonariuszom Milicji Obywatelskiej, Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Urzędowi Bezpieczeństwa

za pełną trudność i niebezpieczeństw pracę i walkę z elementami przestępczymi, zarówno kryminalnymi, jak i polityczno-faszystowskimi”.

W związku z powyższym wyrażam podziękowanie wszystkim funkcjonariuszom bezpieczeństwa publicznego, MO i KBW za ich pracę i rozkazuję:

- 1) Wzmocnić pracę wychowawczą w kierunku bezgranicznej wierności i gorliwości do poświęceń dla sprawy demokracji ludowej i ojczyzny.
- 2) Prowadzić w dalszym ciągu bezwzględnie walkę z wrogami demokracji.
- 3) Utrzymać wojskową dyscyplinę we wszystkich organach bezpieczeństwa publicznego.
- 4) Systematycznie podnosić wykształcenie fachowe i wojskowe.

Rozkaz niniejszy podać do wiadomości wszystkim funkcjonariuszom służby bezpieczeństwa, MO i KBW.

## 22 lipca na Lubelszczyźnie

**LUBLIN PAP.** — Główne uroczystości w dniu święta Odrodzenia Polski, 22 lipca, odbędą się na terenie woj. lubelskiego w Chełmie — pierwszej siedzibie PKWN, w Zamościu oraz w Lublinie — pierwszej stolicy nowej Polski. W uroczystościach lubelskich weźmie udział delegacja wszystkich powiatów województwa.

## Na marginesie

# Paryskie pudło



Minister Bevin rozwinął w ostatnich tygodniach niezwykle energiczną działalność. Aż podziw brał — skąd u człowieka, wywodzącego się z rodu flegmatycznych skądinąd Anglików — tyle naraz wigoru się wzięło.

Tajną sprężyną niezwykle ruchliwości pana Bevina, rozwinętej w związku z konferencją w Paryżu były jednak sprawy całkiem prozaiczne. Ostatnia zima dała się ciężko we znaki gospodarce angielskiej. A wydobycie węgla i teraz nie wzrosło. Sytuacja aprowizacyjna jest nadal trudna. Trzeba wysupkać ostatnie dolary z pożyczki amerykańskiej.

Nic innego tylko widmo kryzysu i bankructwa zmusiło pana Bevina do rozwinęcia tak gorączkowej aktywności w związku z tak zwanym „planem” Marshalla.

Sądził, że za gorliwość swoją upoluje u Amerykanów choćby ze dwa miliardy dolarów, aby móc czas jakiś jeszcze przebiedować.

Dlatego taka szybkość w zwoływaniu konferencji, dlatego takie tempo w jej obradach.

A tu ledwie konferencja w Paryżu się skończyła — także rozczarowanie.

Prezydent Truman ogłosił, że w tym roku już nie zwoła Kongresu i nie będzie rozpatrywał bevinowskich podań o pożyczkę.

Przypomina się dykteryjka dość zahawna, o tej paninie, co koniecznie się chciała wydać zamąż. Panna ta dała nawet coś zaliczki wesela, tylko — jak głosi owa dykteryjka — flut ów później uciekł gdzie pieprz rośnie, panna zaś osiadła na koszu.

W każdym razie, jak stwierdza rzecznik prasowy Bevina — Ever, „ciężar obrad paryskich został przerzucony na stworzenie wzajemnej pomocy przez kraje Europy zachodniej”.

— Niby — biedny biednego ma wspierać.

„Sytuacja Bevina — stwierdza nieco z troską o karierę swego mocodawcy pan Ever — jako głównego orędownika planu Marshalla — stała się coraz mniej kłopotliwa.”

Tak jest — Sytuacja pana Bevina jest co najmniej kłopotliwa. Z paryskich ławów za dolarem — wyszło narazie pudło. E.U.



## Proniemiecki wywiad kardynała Hlonda dotąd nie zdementowany

Głośna już jest sprawa wywiadu z kard. Hlondem, opublikowanego w tygodniu włoskim „Tempo” przez p. Sorrentino. Wywiad ten, biorący w obronę Niemców, został uznany przez prawników, kierykalny tygodnik włoski jako „wychwalanie Niemców”, — „Głos Ludu” na ten temat pisze:

„Jeżeli jest to nieprawda, jeżeli wywiad został sfingowany, lub zasadniczo zniekształcony, to oczekujemy sprostowania. Ale ponieważ wywiad ogłoszony był przeszło miesiąc temu, ponieważ taki ten nie mógł pozostać nieznanym ks. kardynałowi Hlondowi i jego współpracownikom, ponieważ dotychczas nie ukazał się najmniejszy ślad sprostowania, przeto uważamy za nasze prawo i obowiązek oddać tę sprawę pod rozwagę polskiej opinii publicznej.

W odpowiedzi na pytania dziennikarza włoskiego, jaki jest nasz stosunek do Niemców, kardynał Hlond miał oświadczyć (cytuje w dosłownym tłumaczeniu):

„Niemcy mają jedną skazę — wojnę i chęć zdobywania świata, ale poza tym... — i zaczęło się — dodaje od siebie dziennikarz włoski — wychwalanie narodu niemieckiego — pracowity, dzielny, wykształcony itd. Była to długa pochwała — pisze dalej „Tempo” — która wykazuje jak po chrześcijańsku kardynał Hlond wybaczył SS-manom, którzy go aresztowali i torturowali”.

Jeżeli prawdą jest to, co pisze tygodnik

włoski, to czy daleko od tych pochwał narodu niemieckiego, wygłoszonych przez kardynała Hlonda, do stanowiska najgorzszych skowitów i reakcjonistów niemieckich?

„Głos Ludu” zapytuje dalej, czy kardynał Hlond ma prawo wybaczać Niemcom krzywdę pomordowanych i zamęczonych polskich kapłanów katolickich, wybaczać śmiertelnie i łączy milionów swoich współziomków, wybaczyć Oświęcim, Majdanek i setki miejsc kaźni na polskiej ziemi, w których ginęły miliony Polaków?

„Kardynał Hlond jest tym spośród polskich dostojników kościelnych, który odznacza się szczególnie akcentowaną niechęcią do naszych reform społecznych i politycznych.

Czyżby ta niechęć tak dalece zaślepiała kardynała Hlonda, by uczynić dlań możliwym zajęcie proniemieckiego, a więc w praktyce — antypolskiego stanowiska, by uczynić możliwym atakowanie naszej polskiej racji stanu?

Wywiad kardynała Hlonda — to zjawisko wysoce niepokojące. Niepokojące, gdyż równocześnie z tym wywiadem prasa zbliżona do ks. Prymasa zajmuje stanowisko, wypowiedziające się za podporządkowaniem Polski dyktandum proniemieckich wielkich banków amerykańskich, godzące bezpośrednio w niepodległość Rzeczypospolitej. Niepokojące, gdyż wskazuje ono, że pod naciskiem określonych ośrodków zagranicznych, pewne jednostki spośród naszej hierarchii kościelnej gotowe są pójść na proniemieckie koncepcje polityczne”.

## JAMES ALDRIDGE

# SPRAWA HONORU

### POWIEŚĆ

Zaden z nich nie spodziewał się takiego spotkania. Ludność witała Anglików z entuzjazmem. Ogromny autobus był wymalowany na kolor piasku pustyni i, właśnie dlatego, łatwo było się domyślić, iż jest to brytyjska wojskowa maszyna. Gdy zajęli przed hotel i zaczęli wyładowywać się z autobusu, mentalnie zebrał się wielki tłum. Bardziej energiczni pomagali lotnikom przy wyładunku rzeczy. Grecy krzyczyli coś niezrozumiałego, ale widocznie bardzo serdecznego. Ktoś wyrwał z rąk Quellowi jego niepokojącą walizkę. Ktoś inny usiłował rzucić mu się na szyję, w ogólnym zamieszaniu uderzając go mocno w głowę. Tak! powitanie było niezłe! Wszyscy lotnicy na własne uszy usłyszeli, jak rozentuzjuszowany tłum krzyczał: „Inglizi, Inglizi aeroplanosi!” Lotników ogarnął również jakiś niesamowity nastrój entuzjazmu. Wszyscy się zgadzali z tym, że Grecy — to „morowy naród”.

Ukazując się na ulicach, lotnicy nie mogli pozbyć się tłumy, który szedł za nimi krok w krok. Uśmiechano się do nich, klepano po ramionach i dużo mówiono po grecku.

W pierwszym dniu pobytu w Atenach nagle ogłoszono alarm lotniczy. Nie zwracając uwagi na wycie syren Quelli i Hacky spokojnie szli ulicą. Grecy policjanci nadaremnie usiłowali skierować ich do najbliższego schronu. Anglicy kategorycznie odmówili. Grecy nie mogli zrozumieć dlaczego ci angielscy lotnicy znajdują się na ulicach podczas nalotu włoskich samolotów. Jednak Włosi nie ukazyli się nad miastem. Tłum przypisał to jednomyślnie obecności Anglików. Jakiś porządnie ubrany Grek powiedział Quellowi:

— Teraz ta hołota już więcej tu nie przyjeździ! Możemy być spokojni. Jesteście morowi chłopcy. Dobrze, że do nas nareszcie zawitaliście. Oni już iniaj więcej nie przyleca!

Wieczorem rześcicie oświetlony kabin baret był przepełniony. Przeważali angielscy lotnicy. Do występów artystycznych na sali w ogóle nie doszło, gdyż Anglicy zachowywali się dość dwuznacznie wobec artystek. Były to przeważnie młode Węgierki i Greczynki. Nie były zbyt zrażone podobnym zachowaniem się, odwrotnie, same dość natarczywie prześladowały mężczyzn, przeważnie wojskowych. Na sali panował zgiełk nie do opisania. Najbardziej krzyczała, ciągle śmiejąc się do Anglików, jakaś młoda Greczynka. Miała wielką bliznę na twarzy dość niedbale zapudrowana.

— Inglizi, Inglizi! — wykrzykiwała bez przerwy.

Wylata nagle kufel piwa na podłogę. „Aby lepiej poszło!” — wykrzykiwała ze śmiechem. Miała podarta na plecach suknię. Sukienka była modna i droga. Skóra dziewczyny była prawie brazowa, a żeby przypominały białe płatki śniegu. Któryś z Anglików krzyknął:

— Patrzcie, chłopcy, ta mała ma bieleżną w kratki!

— Nie!... — odpowiedziała niespodziewanie po angielsku.

Rezolutna Greczynka prawie zupełnie zawiadnęła Hacky. Rozczochrała jego rude włosy, krzyząc: „Patrzcie, co za włosy! zupełnie czerwone!” Nachyliła jego głowę ku sobie i wskazując na brzo swojej skóry, delikatnie polyskującej w

ramię wielkiego dekoltu, krzyknęła: „Ten sam kolor! W sam raz dla niego! Niechże idzie czerwone do czerwonego!”

Było to naprawdę coś niesamowitego. Chwilami orgia przypominała fragment z jakiegoś zwariowanego filmu. Następnego dnia i noc były znów tak samo fantastyczne i niesamowite.

Warunki atmosferyczne niedopisywały. Eskadra wciąż odpoczywała. Jednak pewnego dnia nastąpił pierwszy lot. Hacky wraz z Hearsy i Stuartem wyjechali do Laryssy, aby obejrzeć tamtejsze lotnisko. Mogli ich w każdej chwili tam przerzucić. No cóż, czy nie wszystko jedno, byle tylko było ciepło i było kino?

Quell spojrzał przed siebie i nagle zrozumiał, że jest mu bardzo zimno.

Pięć samolotów zataczało szeroki łuk nad zachodnio-północną dzielnicą Aten. Wysokość była dość znaczna, sięgała 14.000 stóp.

— Cholernie marzną! Czy jeszcze będziemy zwiększali wysokość? — dotarło do świadomości Quella pytanie Tapa, które usłyszał przez siuchawki nadożone na uszy.

— Wyżej już nie pójdziemy — odpowiedział Quell do mikrofonu. — I nie rozmawiaj. Włosi powinni być już niedaleko.

(D. d. n.)

## Tragiczny wypadek w Rożnowie

Tragiczny wypadek na Jeziorze Rożnowskim zdarzył się w czasie wycieczki łodzią motorową.

W czasie przejażdżki łódź z niewyjaśnionych dotychczas powodów zatoniła, a ze znajdujących się w łodzi 35 osób 13 utonęło. Są to: dyrektor naczelny Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Krakowskiego inż. Lew, redaktor „Dziennika Polskiego” senior Związku Dziennikarzy R. P. Stefan Nowicki, pracownik Zjednoczenia Energetycznego inż. Szabuniewicz, 6-ciu słuchaczy Wydziału Dziennikarskiego: Alferd Raba, Janina Stabińska, Aniela Lampart, Józef Franczyk, Wanda Bielawska; mgr. Leon Zurak; słuchacz Akademii Handlowej — Czaja, Kasjer elektrowni rożnowskiej — Retterman oraz dwaj przygodni pasażerowie Stanisław Głowa i Władysław Pil z Tarnowca k/Tarnowa. Dotychczas wydobyto zwłoki dwóch kobiet — dalsze poszukiwania trwają.

# Piękne wyniki pracy Ligi Morskiej w Radomsku

Działalność Ligi Morskiej w naszym mieście została wznowiona już w dniu 18 czerwca 1945 r. dzięki staraniom ob. ob. Wojasa, Millera, ks. Piwowarskiego, mec. E. Puroła, Stefańczyka i Kowalskiego. Majątek Ligi Morskiej, składający się z kilku budynków i 45 kajaków — został doszczętnie zniszczony przez okupantów niemieckich.

W 1946 roku zarząd Ligi Morskiej przystąpił do organizowania oddziałów oraz kół na terenie miasta i powiatu. Zorganizowano 7 oddziałów: w Brzeźnicy, Dobryszcach, Gidlach, Koniecpolu, Klomnicach, Konarach i Pławnie.

## Nowe władze Ligi Kobiet

W dniu 6 lipca br. odbyło się walne zebranie SOLK przy udziale licznie zgromadzonych członkiń i zaproszonych gości.

Członkini SOLK-u ob. Krzemieńska wygłosiła referat pt. „Kobieta w społeczeństwie dzisiejszym”.

Prelegentka podkreśliła trudne warunki gospodarowania kobiet w Polsce. Technika, która tak wysoko stoi w innych dziedzinach życia, nie tknęła prawie zupełnie gospodarstwa domowego. Ciągłe jeszcze energia kobiet marnuje się z znużonej i nieproduktywnej dreptaninie, zamiast być skierowaną na właściwe tory. Kobieta musi połączyć pracę zawodową, która jest uwarunkowana postępem społecznym, z jej naturalnymi obowiązkami jakimi są dom i dzieci. Wskulek nadmier-

nego zaabsorbowania pracą w gospodarstwie domowym kobieta dzisiejsza nie ma dostatecznej możliwości brania udziału w życiu społecznym. Postęp techniczny i przemysłowy winien wkroczyć w dziedzinę gospodarstwa domowego, aby ułatwić i zredukować ogrom pracy kobiet.

Następnie ob. Kalkówna złożyła sprawozdanie z dotychczasowej działalności koła.

Ob. Monasterska przedstawiła plan pracy na r. 1947. W planie przewidziano utworzenie szeregu sekcji jak: sekcji Opieki nad Matką i Dzieckiem gospodarczej, kulturalno-oświatowej, szkoleniowej i organizacyjnej. Po wyborach ukonstytuował się nowy zarząd, którego przewodniczącą została ob. Nowacka Irena.

Na terenie m. Radomska zorganizowano koła przy Urzędzie Pocztowym, Starostwie, Magistracie, poza tym przy Spółdzielni „Metalurgii”, hucie „Morawski” i koła młodzieżowe przy Gimnazjum Handlowym, I, II i III Gimnazjum Państwowym, I Koedukacyjnym Gimnazjum Państwowym i Liceum Pedagogicznym oraz przy harcerstwie. Zarząd skompletował 15 kajaków, odrestaurował budynki i ogrodził teren 6-morgowy na Topiszu. Dzięki poparciu władz państwowych, Miejskiej Rady Narodowej oraz nauczycielstwa, idea Ligi Morskiej rozwija się pomyślnie i obywatele m. Radomska, a zwłaszcza młodzież szkolna chętnie zapisują się na członków, których liczba wynosi 2500.

Na „Święto Morza” do Szczecina wyjechało 100 członków Ligi Morskiej. W tygodniu Ligi Morskiej udekorowano magistrat herbami naszych miast portowych, a Radiowęzeł z własnej inicjatywy udekorował dach swego budynku masztem z reja i sygnalizacyjnymi chorągiewkami o tekście „Liga Morska” — „Polskie Radio”, które wieczorem oświetlono reflektorami.

Koła młodzieżowe wypełniły program, jak puszczanie wianków i sprzedaż znaczków. Zaopawą na Topiszu zakończono Tydzień Ligi Morskiej.

Prezesem Ligi Morskiej naszego obwodu jest ob. S. Kowalski, pełen inicjatywy i energii nie szczędzący swoich sił dla idei morskiej.

Zyczymy dalszej owocnej pracy Lidze Morskiej obwodu radomszczańskiego.

## Szarwark to obowiązek

W dniu wczorajszym Sąd Starościński powiatu radomszczańskiego ukarał za niewykonanie obowiązku szarwarkowego obywateli wsi Wola Jedlińska, gm. Radziechowice.

Wtami ukaranej została grzywną w wysokości do 1500 zł na osobę. Fakt powyższy powinien być ostrzeżeniem dla obywateli lekceważących zarządzenia administracyjne.

## WCZASY W SPAŁE



Uroczy zakątek kraju — Spała — pod Tomaszowem — ofiarowana przez Prezydenta Bieruta na akcję wczasów robotniczych zaroiła się robotnikami z dusznych fabryk, spędzających tutaj czas urlopu.

Przed wojną Spała była, letnią rezydencją” prezydenta R.P.

# Zabytek architektury średniowiecza

## Kolegiata romańska w Tumie - zostanie odbudowana z gruzów

Województwo łódzkie posiada, a raczej posiadało; jeden z najpiękniejszych zabytków sztuki romańskiej — kolegiatę pod wezwaniem N. M. Panny i św. Aleksego w Tumie; odległą o 2 kilometry od Łęczycy. Posiadała; gdyż ze wspaniałej tej świątyni dziś pozostały tylko gruzy.

Lecz nie uprzedzajmy wypadków. W roku 977 św. Wojciech założył w Tumie, najstarsze opactwo Benedyktynów w Łęczycy; fundując klasztor i kościół; przemianowany w sto lat później na kolegiatę.

Właściwy kościół; jaki z licznymi przeróbkami przetrwał do początku drugiej wojny światowej, został wzniesiony w r. 1161 — w stylu obronnym.

Jest to trójnawowa bazylika; zamknięta trzema absydami od wschodu; o dwu bocznych basztach z dwiema kwadratowymi wieżami, wysokości przeszło 30 metrów; związanymi półokrągłą absydą.

Zbudowany jest niesłychanie mocno z kostki granitowej; piaskowca i polnego kamienia; co świadczy o jej obronnym charakterze.

Jeszcze bardziej obronny charakter posiadają wieże; poprzebijane licznymi strzelnicami i oknami o pięknych kolumnach.

Kolegiata; razem z pobliską Łęczycą; przechodziła ciężkie losy koleje — napady Tatarów; Litwinów i Krzyżaków w XIII i XIV wieku. Dwukrotnie spalona; podlega gruntownej odbudowie otrzymując w roku 1416 piękną polichromię malarzy Mikołaja z Kalisza i krakowianina Jana Niemca.

Po pożarze w roku 1473 zostaje odbudowana częściowo w stylu późno-gotyckim. Następne przeróbki wprowadzają fragmenty barokowe i klasycystyczne.

I znów pada ofiarą zagiętych. W roku 1705 pustoszą i grabią ją Szwedzi, niszcząc i rabując skarbiec.

Jak feniks dźwiga się z popiołów; aż wreszcie przychodzi tragiczny wrzesień

## Wyjaśnienie

W numerze 189 (770) z dnia 12 lipca rb. „Głosu Radomszczańskiego” w notatce p. t. „Szkoła im. T. Kościuszki”, omyłkowo pominięto w 30 wierszu: „zaznaczyć należy, że ob. J. Kołodziejczyk nie tylko złożył najniższą ofertę na prowadzenie robót, lecz zobowiązał się własnym kosztem wykończyć jedną salę szkolną”.

Pełne obywatelskie podejście mistrza murarskiego, ob. J. Kołodziejczyka powinno służyć przykładem dla innych, rozumiejących potrzebę szerzenia oświaty w kraju.



Starożytna świątynia w Tumie — przed zniszczeniem przez bomby niemieckie.

1939 roku. Niemcy; podczas walk o Łęczycę; bombardują kolegiatę. Runęło sklepienie; zdruzgotane zostało wnętrze ocalały tylko wieże; opierając się pociskom hitlerowskiej dzicy.

Z zabytków; których szczątki nieliczne uratowały się; do najcenniejszych należały: grób Leonarda z Oleśnicy, dębo-

we stalle; szczątki tryptyku z XVI wieku; kamienna chrzcielnica; relikwiarz z końca XV wieku; tympanon portalu; przedstawiający Matkę Boską z Dzieciątkiem; piękne wsporniki w nawach; odrzwia gotyckie w prezbiterium; bogato rzeźbiony portal; oraz obraz Madonny z Dzieciątkiem z końca XV wieku; podobno dzieło Franciszka z Sieradza.

Ozdobą skarbcza świątyni była bizantyjska stauroteka z pierwszej połowy XII wieku, w kształcie skrzynki z cedrowego drzewa; okutej srebrną głachą, przedstawiającą na przykrywie scenę ukrzyżowania; po bokach popiersia świętych.

Po zakończeniu działań wojennych świątynia przestawiła żaloszny widok. We wnętrzu pozbawionym sklepienia; wyrosły kilkumetrowe drzewka i gęsty las pokrzyw. Kruszyły i waliły się mury.

Ostatnio przyznana przez Ministerstwo Kultury i Sztuki pierwsza rata kredytu; w wysokości 4 i pół miliona złotych; pozwoliła na rozpoczęcie przygotowawczych do odbudowy robót.

Dzięki inicjatywie ks. proboszcza Władysława Chmiela; cenionego przez łęczycan działacza społecznego, ludność bezinteresownie oczyściła wnętrze; dziedziniec i pomaga gorliwie w uprzątnięciu rumowisk.

Kolegiata odbudowana zostanie w czystym stylu romańskim z XII wieku. J. S. Wroczyński

# Przemysł betoniarski w Polsce

W chwili obecnej czynnych jest w Polsce około 30 betoniarni typu przemysłowego, nastawionych na produkcję ogólnopanstwową, około 200 betoniarni typu średniego i około 1.000 betoniarni wiejskich małomiasteczkowych o prymitywnym urządzeniu. Betoniarnie te zatrudniają około 5.000 pracowników.

Produkcję betoniarni charakteryzuje

## Wola Krzysztopolska

# Amatorzy galanterii

15 bm. w nocy o godzinie 24-ej, dwóch nieznanymi osobnikami z bronią krótką wtargnęło do sklepu spożywczo-galanteryjnego we wsi Kacprów, gm. Krzyżanów. Rabusie po sterrowaniu właściciela sklepu, ograbili sklep,

obecnie masowy wyrób dachówek i pustaków, przede wszystkim w pasie masowych zniszczeń.

Ponadto zapoczątkowano produkcję podkładów kolejowych. W 1946 r. wyprodukowano 10.000 sztuk podkładów żelbetonowych. Na rok 1947 przewidziano produkcję 100 tysięcy sztuk. Wyniki

badani ułożonych podkładów wypadły korzystnie i przemysł betoniarski przygotowuje się do masowej produkcji w tym zakresie. Realizowane są ponadto większe zamówienia na maszyny do nowych linii napowietrznych wysokiego napięcia. Rozwija się produkcja gotowych elementów do składanych budynków mieszkalnych, gospodarczych i przemysłowych, zgodnie z dążnością do standaryzacji budownictwa i oszczędzania drzewa. Kilka wytwórni produkuje elementy budowlane z lekkich betonów, wykorzystując odpadki drzewne.

W Opolu montuje się obecnie pierwszą w Polsce fabrykę do masowej produkcji elementów budowlanych z betonu strunowego. Rozwój tej produkcji umożliwi zastąpienie wyrobami betonowymi drewna w budownictwie.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi K-10 Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefon: Redaktor Naczelny 216-14 Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31. P-015310 Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111 50 Konto PKO VII — 1505. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy”.

CENNIK OŚWIETLENIA Wydawnictwa „Głosu Radomszczańskiego” w Łodzi obowiązujący od dnia 15 czerwca 1947 roku. W tekście: od 1—100 mm. zł. 50, 101—200 mm. zł. 60, powyżej zł. 70, Za tekstem: od 1—100 mm. zł. 35, 101 — 200 mm. zł. 45, powyżej zł. 60. Drobne za jedno słowo: poszukiwanie rodzin zł. 20, handlowe (jeżeli kupno i sprzedaż) zł. 25, zguby zł. 20, poszukiwanie pracy zł. 10. W niedziele i święta 30% drożej.

# PRZYGODY

pięciu typków z Baniałuki



8. Gdy ktoś zapuka do Pika ten wnet okienko odmyka — flacha czeka już gotowa a Pík banknociki chowa —



9. Nadciągnęła kiedyś chmura, Lunał deszcz, wezbrała Bzdura, Ludność, zamiast chronić mienie, Oburzyła się szalenik



10. „Jako”, powiadali: „Takie czasy nastały, że nawet Bzdura granic swoich już nie zna i z brzegów występuje? Ho, ho! czyż byłoby to do pomyslenia przed wojną?”  
A Bzdura wzbierała dalej w miarę jak deszcz padał i dom po domu zniknął pod wodą.

## Ze sportu

# Z pociągu prosto do łóżek

## Pisarski o wycieczce pięściarzy ŁKS-u do Czechosłowacji



Długo nie było o nich, jak to się mówi, słuchu. Pojechali i przepadli. Dopiero w poniedziałek dowiedzieliśmy się, że pięściarze ŁKS-u są już w kraju i we Wrocławiu rozegrali dwa mecze towarzyskie: z Pafawagiem i Burzą. Oba te spotkania łodzianie wygrali 10:6.

### WCZORAJ PRZYBYLI DO ŁODZI

Wczoraj rano przybyli do Łodzi i zaraz po przyjeździe cała ósemka poszła do łóżek, aby odespać nieprzespane noce. Ofiarą naszej natarczywości pada Pisarski.

Jest godzina 11 w południe. Piotrkowska kąpie się w słońcu, przez otwarte jednak okno jednej z kamienic aż na podwórce dochodzi czyjeś chrapanie. To chrapie Pisarski. Upoważnieni przez małżonkę bezceremonialnie budzimy p. Józefa.

Tak dobrze mi się spało — mówi, przecierając oczy. — No, ale z dziennikarzami sportowymi to tak zawsze. Zawsze potrafią człowieka wytopić...

Co wycie powypisywali w Łodzi o naszym pierwszym meczu ze Sławią. Mecz ten nie zremisowaliśmy, a wygraliśmy 10:6.

### PRASA CZESKA CZASEM BUJA

Okazuje się, że prasa czeska nie jest miarodajna. Nie było tam ani słowa o tym, że Marcinkowski chciano dać zawodnika o 2 kg cięższego, że Marcinkowski chciał z nim walczyć, ale w walce towarzyskiej i że w końcu przyznano walkower nie Marcinkowskiemu a... jego przeciwnikowi...

Ze mną była ta sama sprawa — mówi Pisarski. — Na wadze moim przeciwnikiem był podrzucony z Pragi Skryvanek, a w ringu stało przeciwko mnie chłopisko 82-kilowe. Kierownik nasz, p. Sikorski, chciał i mnie wycofać z ringu, ale na prośbę sędziego ringowego pozostałem i swego przeciwnika znokautowałem już w pierwszej rundzie.

### HISTORIA PEWNEGO NOKAUTU

Historia tego nokautu była krótka. Czecha trafiłem lewym sierpem w szczękę, poprawiłem w żołądek i znów lewym sierpem dostałem się do jego szczęki. To mu wystarczyło, aby do 10 pozostał na deskach.

Publiczność w Karlovych Varach mieliśmy bardzo przychylną dla nas.

Drugi mecz — kontynuuję dalej nasz rozmówca — mieliśmy w Wandsdorfie z reprezentacją straży pogranicznej. I to spotkanie wygraliśmy 10:6. Przeciwnikiem moim w wadze średniej był Pem, z którym nie miałem wiele kłopotu. Chłopak był bardzo zadawolony, że wytrzymał 3 rundy. Najcieżej mi poszło w Teplicach, gdzieśmy pokonali Czechów znów 10:6.

### PISARSKI PRYZNAJE SIĘ DO... LANIA

Walczyłem tutaj z 19-letnim mistrzem juniorów, Hildebrandtem. — Mówię panu, nigdy jeszcze po wojnie nie otrzymałem tylu ciosów co w tej walce. Przeczucam, że Hildebrandt będzie tym, który pierwszy pokona Torwę. Chłopak ma doskonale wyciucie dystansu, bardzo szybki i mocny cios i doskonałą lewą prostą. Wygrałem z nim zawiązując tylko temu, że dawałem większą ilość uderzeń. Każdy cios bowiem dublowałem. Walnę z nim wygrałem jednak zasłużenie. Publiczność zgłotała mi owację.

### GOŚCINNY BURMISTRZ

W Teplicach byliśmy bardzo mile przyjmowani. W radzie miejskiej witał nas sam burmistrz i ofiarował na pamiątkę piękny wazon.

Niech nam pan teraz opowie trochę o swych kolegach.

Miał niespodziankę zgłotał nam w Czechosłowacji Zylis — mówi nam p. Józef. — Wygrał on wszystkie trzy spotkania, a w jednym z nich pokonał zwycięzcę samego Liwańskiego. Przywiózł on do Łodzi drogocenny puchar.

Olejniki nie miał szczęścia. Otworzyła mu się kontuzja oka, wskutek czego ostatni mecz miał słaby. Marcinkowski wypadł dobrze, ale znów odnowiła mu się kontuzja ręki. Pawlak znów narzekał na szczękę (stara kontuzja) i też nie wypadł tak, jak można było się po nim spodziewać.

### DEBIUT „CIAPKA” W BARWACH ŁKS-u

Kamiński — ciągnie dalej Pisarski — jak na swój wzrost (miał wysokich przeciwników) spisał się na ogół dobrze. Przegrał tylko jedną walkę i to nie bardzo zasłużenie.

Na tym kończymy naszą rozmowę. Pisarski jeszcze raz nas zapewnia, że już z nim koniec, że więcej nie pokaże się na ringu. Ale nie wiercie w to — buja! Kr.

# Huta „Pokój” - M. K. S.

## na macie zapaśniczej w niedziele

Rozwijająca żywotną działalność sekcja zapaśnicza Milicyjnego Klubu Sportowego w Łodzi, zaprosiła silny zespół Klubu Sportowego „Huty Pokój” z Bytomia, który zmierzy swe siły z miejscowymi milicjantami.

Powyższe zawody odbędą się w niedzielę, dnia 20 lipca br. o godzinie 17.30 w Domu Kultury Milicjanta, ul. Nawrot, 27.

Drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach:

Waga musza: Kniot, mistrz Śląska — Bednarek, wicemistrz Łodzi.

Waga kogucia: Marcek, wicemistrz Polski — Łazarski, wicemistrz Łodzi.

Waga piórkowa: Kusz, wicemistrz Polski — Ignaszewski, wicemistrz Łodzi.

Waga lekka: Kuligowski, wicemistrz Polski — Kawał, wicemistrz Łodzi.

Waga półśrednia: Kuligowski II, mistrz Śląska — Urbański K., wicemistrz Łodzi.

Waga średnia: Krawiec, mistrz Śląska — Kinder, wicemistrz Łodzi.

Waga półciężka: Kornecki, mistrz Śląska — Miśkiewicz.

Waga ciężka: Borkowy, mistrz Śląska — Jankiewicz.

Na pierwszym miejscu podaliśmy zapaśników śląskich.

### 22 lipca na boiskach łódzkich

# Pięściarze - Włókiennicy

## zapowiadają ciekawą imprezę

W dniu 22 lipca, w Święto Odrodzenia Polski, w całym kraju, obok innych imprez, odbędzie się również szereg imprez sportowych. Warszawa ma już ułożony bogaty program. Łódź zaczyna go montować. Oto pierwsze jaskółki.

Włókienniczy Związkowy Klub Sportowy „Tęcza” 22 lipca organizuje na boisku własnym przy ul. Wólczńskiej 240-2 mecz pięściarski pomiędzy K.S. „Tęcza” a K.S. „Victoria”.

Wejście na powyższe zawody będzie bezpłatne. Początek meczu o godzinie 18-ej.



### UROCZYSTE WRĘCZENIE NAGRÓD ZA DOBRĄ PRACĘ

Dzisiaj o godzinie 16-ej przy ul. Sienkiewicza 65 odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków PPR i „Kepsz”, na które zarząd koła zaprasza wszystkich robotników i pracowników.

Na zebraniu odbędzie się uroczyste wręczenie nagród wyróżnionym towarzyszom.

### ZEBRANIE SEKRETARZY WIDZEWA

Dzisiaj o godzinie 17-ej odbędzie się zebranie sekretarzy kół dzielnic Widzewa.

### UWAGA SEKRETARZE ŚRÓDMIEŚCIA!

W sobotę 19 lipca o godzinie 16-ej w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 83 odbędzie się ogólne zebranie sekretarzy kół od-

działowych i ogólnych, terenowych i pracowniczych. Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich sekretarzy obowiązkowa

### ZEBRANIA KÓŁ PPR.

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących dzielnicach:

#### RUDA PABIANICKA:

O godzinie 16-ej zebranie koła pracowników ruchu i „Horak”.

O godzinie 15-ej zebranie koła wykończalni Pierwszej Rudzkiej.

#### WIDZEW:

O godzinie 16-ej zebranie koła fabryki Maszyn Plekarskich.

#### GÓRNA LEWA — Zebrania kół:

O godzinie 13.30 drugiej zmiany i „Warta”

O godzinie 14-ej — Centrali i „Eittingon”.

O godzinie 16-ej drugiej zmiany PZPW Nr 3

O godzinie 18-ej Sekcji Kelporierów oraz koła Wędliniarzy.

O godz. 18-ej Centr. Szkoły Oficerów MO.

#### GÓRNA PRAWA:

O godzinie 13-ej zebranie szóstego koła PZPB Nr 6 „B”.

## PROGRAM RADIOWY NA DZIŚ

12.06 Wiadomości południowe, 12.10 Pieśni polskie, 12.25 Audycja dla wsi, 12.35 „Z hiszpańskiej muzyki skrzypcowej”, 13.00 (Ł) „Ponad kominami Łodzi”, 13.10 Aud. rozrywkowa, 14.00 (Ł) Kronika i komunikaty, 14.05 (Ł) „Działalność spółdzielczości na odcinku uprawy i hodowli”, 14.15 (Ł) Pieśni polskie z płyt, 14.30 Przerwa, 15.00 Muzyka taneczna z pl., 15.20 Aud. muzyczna dla dzieci, 15.40 Aud. z cyklu „Amerykańskie Pieśni Dziecięce”, 16.00 Dziennik, 16.20 (Ł) XX-ta aud. z cyklu „Zagadki muzyczne”, 16.40 „Z naszej radiofonii”, 16.50. Komentarz gospodarczy, 17.00 Konc Lau-

reatów Eliminacyjnego Konkursu Solistów na międzynarodowy Festiwal w Pradze, 18.00 (Ł) „Melodie operetkowe”, 18.20 (Ł) Ofiary na rzecz Ł.R.R., 18.30 (Ł) Koncert życzeń, 19.00 (Ł) Aud. oświatowa TUR-u, 19.10 Aud. dla wojska, 19.40 „Z rosyjskiej muzyki fortepianowej”, 20.00 „Z szerokiego świata”, 20.25 Aud. Zespołu Instrumentalnego, 21.00 Dziennik, 21.30 „Kwadrans muzyki tanecznej”, (pl.) 21.45 Słuchow. pt. „Dziejba leśna”, 22.10 Wiadom. sportowe, 22.15 Muzyka taneczna z pl., 23.00 Ostat. wiad. dziennika, 23.20 (Ł) Program lokalny na jutro.

### Z życia KS Zryw

## Zebranie motocyklistów

W piątek, dnia 18 lipca r.b., o godzinie 17 odbędzie się w lokalu KSZWM „Zryw” przy ul. Gdańskiej 85, zebranie sekcji motorowej.

Na porządku dziennym sprawy rejestracji, przerejestrowania praw jazdy, rejestracji maszyn itp. Obecność wszystkich członków sekcji obowiązkowa.

O godzinie 15.30 zebranie koła f. Strzelczyka oraz koła Państwowych Zakładów Tel-Rad.

O godzinie 16-ej zebranie koła PPTK i PE.

#### GÓRNA — Zebrania kół:

O godzinie 15.15 — pracowników dniówkowych PZPB Nr 17.

O godzinie 16-ej — PWR.

O godzinie 14-ej — PZL.

O godzinie 18-ej — f. „Kowalskin”.

#### ŚRÓDMIEŚCIE — Zebrania kół:

O godzinie 13.30 — Ośrodka Konfekcyjnego Nr 4 „C”

O godzinie 14-ej — Ośrodka Konfekcyjnego Nr 3 „B”.

O godzinie 14.45 — Wydziału Kwaterunkowego ZM.

O godzinie 15-ej — Urzędu Pocztowego Nr 2 oraz koła Banku Rolnego.

O godzinie 15.30 — Spółdzielni Wojskow.

O godzinie 16-ej — CT, Hurtowni Nr 1, CT Biuro Eksportowe, Centrali Zjednoczenia Spółdzielni Przemysłowych, Centralnej Szkoły Związków Zawodowych, Centralnej Szkoły PPR oraz koła ZM ZO.

#### ŚRÓDMIEŚCIE LEWE — Zebrania kół:

O godzinie 8-ej rano — Post. Łódź Fabryczna MO.

O godzinie 13.30 — trzeciego f. Kleinman.

O godzinie 14-ej — pierwszego koła f. Krygler, f. „Ferrum”, oraz koła CZ Kin.

O godzinie 16.30 — f. Wudke oraz drugiego koła Gazowni.

O godzinie 18-ej — ZWM Zarządu Miejsk.

#### STAROMIEJSKA:

O godzinie 16-ej zebranie PSS oraz kół Oddziału II fabryki Nr 20, f. „Arkadia”.

LWERD, f. „Kaszub”, f. Profesorski.

## Ogłoszenie

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych — Wydział Kolei Wąskotorowych w Łodzi sprzedaje pewną ilość leższego taboru wąskotorowego szerokości toru 600 mm. i 750 mm. a mianowicie:

- 9 parowozów na tor 750 mm,
- 15 parowozów na tor 600 mm.
- 33 motowozów (ciągników) ropnych wzgl. benzynowych na tor 600 mm.
- 6 wagonów odkrytych (platform) na tor 600 mm.

Szczegółowych informacji w sprawie warunków sprzedaży, jakości i miejsca zdeponowania wymienionego taboru udziela w godzinach urzędowych Wydział Kolei Wąskotorowych ul. Al. 1-go Maja 16, pokój Nr. 23.

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH

**Manewry przedwyborcze w U.S.A.**

**Republikanie i demokraci tracą zaufanie mas**

**Szanse trzeciej partii Wallace'a**

Sukces republikanów w roku ubiegłym był wynikiem rozgoryczenia większości obywateli amerykańskich na politykę po-rooseveltofską demokratów, która odeszła bardzo daleko od wskazań zmarłego prezydenta. Przy dwupartyjnym systemie panującym w USA, przyniosło to zwycięstwo republikanom. Nie oznacza to jednak ugruntowania się wpływów republikanów w masach, na co wskazują wypadki ubiegłego i bieżącego roku.

Głównym zadaniem republikańskiej większości stało się, po pierwsze — wyeliminowanie z administracji państwowej wszystkich mniej więcej demokratycznie i postępowo myślących elementów, a po drugie — przygotowanie atmosfery sprzyjającej dla przejścia kandydatury prezydenckiej w roku 1948-mym, wystawionej przez partię republikańską.

Układ sił w Stanach Zjednoczonych podlegał w ostatnim roku wielu wahaniom. Obecnie nie można już mówić o bezwzględnej przewadze partii republikańskiej, tak, jak nie można twierdzić, jakoby wielkie szanse miała prawica partii demokratycznej.

Prześladowania ruchu zawodowego w Ameryce wpłynęły na znaczny wzrost Związków Zawodowych, a w masach robotniczych rosła pęd do zjednoczenia ruchu zawodowego, reprezentowanego przez dwie wielkie centra: postępową C.I.O. i pravicową A.F.I.

C.I.O. czyni od dawna wysiłki w tym kierunku, domagając się zjednoczenia obu organizacji na demokratycznej platformie organizacyjnej i politycznej z zachowaniem równych praw obu kontrahentów. Sprzeciwiają się temu elementy reakcyjne w A.F.I., które chcą po prostu pochłonąć C.I.O. i narzucić swoją linię postępowania. Ten manewr A.F.I. podjętowany jest chęcią podporządkowania Związków Zawodowych reakcyjnym grupom wielkiego kapitału, co natrafia na opór robotników w USA.

Wzrastają szanse i wpływy Wallace'a i projektowanej przez niego trzeciej partii postępowo-demokratycznej w Ameryce. Jednak republikanie robią wszystko co mogą, by możli-

ści powstania tej partii opóźnić jak najbardziej.

Czynnikiem, który już raz zadecydował o wyborze prezydenta, nie są zresztą grupy partyjne. Amerykańska opinia doskonale zdaje sobie sprawę, że właściwym języczkiem u wagi są w tym wypadku właśnie Związki Zawodowe i farmerzy z południa. Oni rozstrzygną w wyborach w roku 1948, kto zajmie miejsce prezydenta USA.

Kampania antydemokratyczna, prowadzona przez republikański kongres ma za naczelne zadanie właśnie przygotowanie wyborczej atmosfery na rok przyszły. Mimo jej nasilenia, opinia demokratyczna Stanów Zjednoczonych daje coraz częściej wyraz swemu niezadowoleniu z prześladowań przedstawicieli demokracji i postępu w Ameryce oraz z przeprowadzonej obecnej polityki zagranicznej Marshalla — Trumana.

**Polska na straży swej suwerenności**

**Nie przyłożymy ręki do odbudowy Niemiec kosztem ofiar hitleryzmu**

**Polski Związek Zachodni o Konferencji Paryskiej**

Dnia 10 bm. w sali Muzeum Narodowego w Warszawie odbył się I-szy Zwyczajny Zjazd Delegatów Okręgu Warszawskiego Polskiego Związku Zachodniego, który nawiązując do zwołanej konferencji paryskiej, uchwalił następującą rezolucję:

„Napaść Niemiec hitlerowskich na Polskę w roku 1939 oraz pięć i pół roku okupacji hitlerowskiej spowodowały w Polsce miliony ofiary ludzkie i straszliwe zniszczenia.

Polska, wyzwolona z jarzma hitlerowskiego, odzyskała ziemię ojców po Nysie Łużycką i Odre, Naród polski przystąpił natychmiast do odbudowy kraju, a w szczególności do odbudowy Ziemi Odzyskanych, rozumiejąc, iż w ten sposób umacnia również pokój i bezpieczeństwo świata.

Odbudowa zniszczonego kraju wymagała i wymaga od Narodu Polskiego mobilizacji wszystkich środków materialnych i ogromnego wysiłku. Podjęliśmy go, nie czekając na pomoc zewnętrzną. Polska demokratyczna już dziś — po dwu latach odbudowy — może poszczycić się wielkimi osiągnięciami.

Zniszczona przez hitleryzm Polska ma prawo oczekiwać pomocy od tych państw, które nie ucierpiały bezpośrednio od agresji niemieckiej. Stałe wysiłki Rządu Polskiego w dziele rozwoju współpracy gospodarczej z innymi państwami, bez naruszenia niezawisłości gospodarczej i suwerenności, przyniosły już trwałe osiągnięcia.

Racja stanu Polski oraz wszystkich narodów, pragnących ugruntowania pokoju w świecie, wymaga priorytetu krajów zniszczonych wojną, przed odbudową kraju napastnika. Pomoc zaś w odbudowie krajów zniszczonych:

- 1) nie może oznaczać odbudowy Niemiec kosztem ofiar hitlerowskiej agresji;
- 2) nie może prowadzić do odrodzenia niemieckiej zaborczości i niemieckiego imperializmu, a musi opierać się o Układ Poczdamski;
- 3) nie może podważać niezawisłości gospodarczej i suwerenności krajów, korzystających z pomocy.

Z tych względów Polski Związek Zachodni wita, jako wyraz najżywniejszych interesów Narodu Polskiego stanowisko Rządu Rzeczypospolitej w sprawie nie wzięcia udziału przez Polskę w konferencji paryskiej. Naród Polski obawia się, iż konferencja paryska w istocie swej naruszy te fundamentalne zasady odbudowy Europy i budowania pokoju.

Cały naród jest jednolity w czujności prób odrodzenia imperializmu niemieckiego i stoi twardo na straży niezawisłości gospodarczej i politycznej Polski.

**Fabryka w Chorzowie**  
**największym zakładem chemicznym Polsk**

Najpotężniejszym zakładem chemicznym w Polsce jest dziś Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie, która zużywa przeciętnie 1,5 miliona kW dziennie, co stanowi przeciętnie 12 procent ogólnego zużycia prądu w kraju. Czynną przy fabryce elektrownia w 2/3 zaspakaja potrzeby tych potężnych zakładów. Pozostałą energię czerpie fabryka z sieci.

W Chorzowie czynnych jest obecnie 5 wielkich pieców. Ten wzrost produkcji spowodowało uruchomienie jednego z największych tego typu pieców w Polsce, który zużywa sto-

sunkowo niewiele więcej prądu, przy zdwojonej wydajności. Produkcja dzienna tego pieca wynosi przeciętnie 100 ton karbidu. Z ilości wytwarzanego w Chorzowie karbidu zaledwie niewielka część idzie na rynek, większa część zostaje przerobiona na azotniak. Fabryka w Chorzowie poza zasadniczą produkcją azotniaku, produkuje również saletrzak, saletrę, wapnoman oraz stosowaną do wyrobu materiałów wybuchowych saletrę amonową.

Globalna produkcja Chorzowa równa jest dziś łącznej przedwojennej produkcji Chorzowa i Mościc.

**Gospodarka z otówkiem w rękę**

**Przemysł wprowadza oszczędności**

**Robotnicy dają przykład ofiarnych wysiłków**

Przykładem racjonalnej i oszczędnej gospodarki może być praca kierownictwa i załogi Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr. 11 (skomasowanych w ostatnich dniach z P.Z.P.B. Nr. 3).

Wykonanie modeli części zamiennych do krosien przez obcych specjalistów kosztuje do 6 a nawet do 8 tys. złotych. Tow. Rosiak, majster oddziału ślusarskiego, postanowił sam te modele zrobić, posiłkując się maszynami i narzędziami fabrycznymi. Dzielnemu pracownikowi udało się do tej pory wykonać 8 modeli kosztem 4.000 złotych. Dzięki tej inicjatywie zaoszczędziła fabryka 50.000 złotych.

Warto podkreślić, że tow. Rosiak obciążony jest w ciągu normalnego dnia robotczego innymi bieżącymi pracami. Wykonywanie modeli stanowi pracę dodatkową, wypełnianą w godzinach nadliczbowych i w dni świąteczne.

Innym osiągnięciem tow. Rosiaka jest ujednoczenie typów łożysk dla krosien różnych systemów, co w przedsiębiorstwie, posiadającym co najmniej 12 rodzajów krosien ma poważne znaczenie.

Dokonana poza obowiązkowymi godzinami pracy obróbka kilkuset odlewów, przeprowadzona również we własnym zakresie przyczyniła się do zaoszczędzenia około 400.000 złotych.

Szereg robót remontowych i inwestycyjnych wykonała fabryka we własnym zakresie, dzięki czemu przedsiębiorstwo zaoszczędziło sobie setki tysięcy złotych. I tak np. miała fabryka w planie budowę chlewu. Kosztorys sporządzony przez firmę prywatną opiewał na 77.000 złotych.

Suma ta wydawała się za wysoką tow. Majorkiewiczowi, kierownikowi Wydziału Ruchu i jego zastępcy, tow. Glenowi. Pracę podjęto we własnym zakresie i wykonano ją kosztem 44.000 złotych. 33.000 złotych pozostało w kasie przedsiębiorstwa.

Bez odpowiedzi pozostaje na razie pytanie, dlaczego za obróbkę odlewu dla tkalni pa-

ństwowa fabryka metalowa żąda 1000 zł, podczas gdy ta sama praca wykonana we własnym zakresie nie kosztuje więcej jak 150 zł.

Jedną z prac wykonywanych z powodzeniem przez tow. Rosiaka, jest również przebudowa wąskich krosien i ich rozszerzenie.

Poważne sumy zostały zaoszczędzone dzięki pracowitości tow. Marczyka, kierownika magazynu części wymiennych. Przeprowadził on selekcję rozmaitych, porzuconych jeszcze przez Niemców części, wydzielił różne cenne rzeczy ze stosów żelastwa, przeznaczonego na złom. Dzięki mrowczej jego pracy została

wzięta w ewidencję większa ilość części, które w innym wypadku fabryka musiałaby zakupić.

Wielu jeszcze pracowników dzięki swojej ofiarności i oddaniu pracy przyczyniło się i nadal przyczynia do powodzenia akcji oszczędnościowej. Nie sposób wymienić wszystkich. Napomknijmy jednak przynajmniej o Towarzyszach Mrozińskim i Wieczorku, monterach maszyn przedziałniczych, którzy codziennym znojem i trudem przyczyniają się do odbudowy i rozbudowy macierzystego przedsiębiorstwa.

W. Lemiesz

**Walka ze spekulacją osiąga skutki**

**Większość kupców sprzedaje już pieczywo według cen maksymalnych**  
**Wędrowka po sklepach i piekarniach**

W dniu wczorajszym, chcąc się przekonać, jak kształtują się ceny pieczywa w naszym mieście, odbyliśmy wędrowkę po sklepach łódzkich. Jak wiadomo, Komisja Cennikowa ustaliła na artykuły spożywcze pierwsze potrzeby maksymalne ceny sprzedaży detalicznej. Tak więc chleb żytni z mąki 90-procentowej powinien kosztować 33 złote, chleb pszenny z mąki 80-procentowej — 64 złote, bułki wagi 50 gramów — 4 złote, bułki podwójnej wielkości — 8 złotych.

Przekonaliśmy się, że nie wszystkie sklepy mimo surowych sankcji karnych stosują się do cennika, lub pomijają nowy cennik i w ogóle

nie dostarczają swoim konsumentom pieczywa. Na szczęście jednak, sklepów takich jest niewiele i istnieją one jedynie na odcinku ul. Piotrkowskiej: od ulicy Andrzeja do Cegielińskiej.

Oto na przykład piekarnia Stanisławy Kopyczyńskiej przy ulicy Piotrkowskiej 93, w której nie ma ani jednej bułki i ani jednego chleba już we wczesnych godzinach rannych. Ekspedientka, lekceważąc sobie całkowicie kupującego, ze znużeniem odpowiada, że są tylko półkilowe bułki pszenne w cenie 35 złotych (co wynosi 7 złotych za 50 gr.).

Również w spółdzielni „Płacówka” przy ul.

Piotrkowskiej 87 brak jest bułek, jest natomiast chleb w cenie 55 złotych za kg. Nasze przypuszczenia, że jest to chleb pszenno-żytni — okazało się mylne — mimo ustalonej ceny 33 złotych za chleb żytni, spółdzielnia ta sprzedaje ten chleb po cenie o 27 złotych wyższej od ustalonej.

Jak już zaznaczyliśmy, istnieją jednak sklepy, w których w dowolnych ilościach uczciwi kupcy sprzedają chleb według ustalonych norm cennikowych. Duży sklep spożywczy Lewandowskiego przy ul. Piotrkowskiej 86, ma pełne kosze bułek z wyraźnie napisaną właściwą ceną. Również — mimo, że mniejszy sklep spożywczy przy ul. Kilińskiego 84 — sprzedaje bułki i chleb po cenach nie wyższych od ustalonych. Świadczy to o tym, że uczciwa kalkulacja kupiecka pozwala przy osiągnięciu godziwego zysku na zaspokojenie potrzeb konsumenta.

Również w sklepach P.S.S-u znaleźliśmy w dużej ilości chleba żytniego po cenie normalnej.

Walka ze spekulacją artykułami pierwszej potrzeby osiągnęła swój cel. Nieliczne wyjątki nieuczciwych kupców będziemy tępić z całą surowością, aby świat pracy miał zapewnione odpowiednie zakupy po uczciwych cenach.

Przypominamy, że żądanie cen wyższych od ustalonych podlega karze więzienia do lat 5-ciu i grzywnie do 5 milionów złotych, lub jednej z tych kar, w trybie postępowania do-  
rażnego.

**Śladem naszych artykułów**

**Ubezpieczalnia a renty inwalidzkie**

W związku z zamieszczonym przez nas w numerze z dnia 6 lipca rb. sprawozdaniem sądowym pt. „Jak w Ubezpieczalni badają chorych?” — Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi prosi nas o zamieszczenie poniższego wyjaśnienia.

Omawiane w notatce wypadki nie mogą dotyczyć Ubezpieczalni Społecznej, ponieważ nie jest ona instytucją, powołaną do orzekania inwalidztwa i do przyznawania rent. Ubezpieczalnia zajmuje się tylko leczeniem chorych. Fakt, że niektórzy inwalidzi wystą-

pili o przyznanie im rent, świadczy, że sprawa ta nie ma nic wspólnego z Ubezpieczalnią ani z jej lekarzami. Ubezpieczeni niezdolni do pracy, na mocy odpowiednich przepisów ustawowych, korzystają z 26-tygodniowego zasiłku, który w podobnych wypadkach jest regularnie wypłacany. Po wyczerpaniu tych zasiłków inwalidzi z reguły zwracają się do kompetentnych instytucji o uznanie ich za niezdolnych do pracy i przyznanie im stałych rent inwalidzkich. Ale to nie ma żadnego związku z działalnością Ubezpieczalni.

**Kulturalna kronika radziecka**

W lipcu upływa 85 lat od chwili założenia w Moskwie największej w ZSRR biblioteki publicznej im. Lenina, znanej dawniej pod nazwą Muzeum Rumiancewa. Biblioteka liczy przeszło 10 milionów książek i roczników pism, zajmując wśród bibliotek jedno z pierwszych miejsc.

\* \* \*

W Kaliningradzie utworzony będzie pierwszy rosyjski teatr dramatyczny.

**Klaudiusz Franciszek Łazowski**

# Zapomniany bohater Wielkiej Rewolucji (1752 - 1793)

Klaudiusz Franciszek Łazowski urodził się 6 lutego 1752 roku w Luneville, z ojca Jana Chrzyciela rodem z Ciechanowca, na Podlasiu, i matki Francuzki Katarzyny Grandier. Po ukończeniu szkół początkowych wstąpił do wojska jako zwykły szeregowiec. Za znieważenie oficera został skazany na śmierć przez sąd wojenny. Uratował młodemu skazańcowi życie i przywrócił wolność księżu Fr. Laroche-foucauld-Liancourt, wstawiając się za nim u Ludwika XVI.

Z przekonania był Łazowski encyklopedystą, należał do masonerii, a w dziedzinie gospodarczej wyznawał zasady fizjokratyczne.

Z chwilą wybuchu Rewolucji wszedł Łazowski w wir najważniejszych wydarzeń. Wraz z J. Miaczyńskim ostrzeliwał z armat Bastylię dnia 14 lipca 1789 i przyczynił się wydatnie do zwycięstwa ludu. W nagrodę otrzymał stanowisko kapitana kanonierów gwardii narodowej w dzielnicy Gobelinów. 17 lipca 1791 roku uczestniczył Łazowski jako członek republikańskiego oddziału Jakobinów i Korde-lier w manifestacji antymonarchistycznej na Polu Marsowym. Był członkiem, założycielem i głównym działaczem w robotniczej Unii Braterskiej Gobelinów i zasiadał w Komitecie rewolucyjnym swej sekcji (Gobelinów, zwanej później Finistere). Brał udział w święcie „Majestatu Ludu” w dniu 15 kwietnia 1792 roku, organizowanym przez Robespierrea i republikańsko nastroszone sekcje i stowarzyszenia braterskie paryskie na cześć ułaskawionych przez Legislatywę galerników - Szwajcarów z Chateaufieux. 20 czerwca 1792 roku dowodził wraz z Santerem i Legendrem sankiulotami paryskimi podczas napaści na Tuilleries. Wciągnął nawet jedno działo aż do apartamentów Ludwika XVI.

Największą przysługę wyświadczył Łazowski sprawie rewolucyjnej 10 sierpnia 1792 roku. Był jednym z filarów spisku republikańskiego M. Robespierrea i należał do tajnego Dyktatoriatu Insurekcyjnego, kierującego przygotowaniem do drugiego zbrojnego napaści sankiulotów na Tuilleries, tym razem dla obalenia monarchii. W nocy z 9 na 10 sierpnia zorganizował Łazowski wraz z Chaumettem Powstańczą Komuna Paryską, a podczas boju o Tuilleries dowodził artylerią i rozstrzygnął bitwę na korzyść sankiulotów. Tę zasługę Łazowskiego podkreślają naoczni świadkowie boju w swych relacjach.

Podczas wyborów do Konwencji Narodowej był elektorem Paryża i kandydował na deputowanego, lecz przepadł w głosowaniu wobec zbyt silnej konkurencji. W okresie zaciętej walki Góry z Żyrondą Łazowski stał przy Robespierre mimo, iż nie podzielał jego poglądów społeczno - gospodarczych. Wbrew oficjalnemu stanowisku Góry sprzyjał Łazowski rewolucyjnemu ruchowi i uznawał w zasadzie za słuszne zadania „Wściekłych” w sprawie reglamentacji życia gospodarczego.

Nie akceptował tylko taktyki „Wściekłych”, którą uważał za szkodliwą dla młodej republiki, gdyż odwracała zbyt uwagę sankiulotów

od sprawy najważniejszej, tj. obrony Francji przed wrogami zewnętrznymi.

Wyrazem radykalnego nastawienia Łazowskiego w sprawach społeczno - gospodarczych był jego udział w Stowarzyszeniu Obrońców Republiki, któremu nawet przez pewien czas przewodniczył. W rozruchach marcowych 1793 roku uczestniczył Łazowski jako mąż zaufania Góry i na jej polecenie zniszczył dwie żyron-dystowskie drukarnie. Żyrondysta Vergniaud oskarżył Łazowskiego na posiedzeniu Konwencji 13 marca 1793 roku o usiłowanie dokonania zamachu na Żyrondę.

Pod naciskiem „Bagna” Konwencja wydała dekret aresztowania Łazowskiego, który został w parę dni później odwołany z obawy przed zemstą sankiulotów. Łazowskiego bronili w Konwencji sam Marat, a sekcja macierzysta Finistere demonstrowała w sprawie swego kapitana kanonierów u ministra sprawiedliwości, Garata.

Kiedy od połowy kwietnia 1793 roku walka Góry z Żyrondą w Konwencji weszła w stadium decydujące, Robespierre przewodził Łazowskiego na wodza paryskiego ludu, który miał wymusić aresztowanie deputowanych żyron-dystowskich. Żyronda broniła się rozpaczliwie przed śmiercią polityczną intryga i mordem. Marat został postawiony za jej sprawą w stan oskarżenia i miał odwoływać przed Trybunałem Rewolucyjnym. Łazowski zaś został napađnięty przez naiwników żyron-dystowskich w nocy 22 kwietnia 1793 roku i mocno pobity. W kilkanaście godzin po tym fakcie Łazowski zmarł.

Pogrzeb Łazowskiego uznała Góra za okrzyk do generalnej demonstracji i przeglądu swych sił przed ostateczną rozprawą z Żyrondą. Z tego powodu nadano pogrzebowi wyjątkowo uroczysty charakter. Program ceremonii opracował Dawid i Gossec, nad całością czuwała Komuna Paryska i Klub Jakobinów. Uczestniczyli w ceremonii żałobnej w niedzielę 28 kwietnia 1793 roku: Komuna Paryska, Komuna Powstańca 10 sierpnia 1792 r., Jakobini, Kordelierzy, liczne oddziały gwardii narodowej, sekcje paryskie i stowarzyszenia ludowe, elektorzy paryscy oraz deputacje klubów rewolucyjnych z prowincji.

W uznaniu zasług zmarłego Komuna adoptowała jego trzyletnią córkę, Karolinę-Lucję Łazowską. Ciało Łazowskiego złożono do grobu na Placu Karuzelskim, tj. w tym miejscu, z którego bohaterski wódz sankiulotów kierował ogniem armatnim na Tuilleries w pamiętnym dniu 10 sierpnia 1792 roku. Po śmierci Łazowskiego sekcja Finistere zatrzymała jego serce i przybrała nazwisko zmarłego. Podobnie uczyniła Unia Braterska Gobelinów, która przyjęła nazwę „Unii Braterskiej im. Łazowskiego”.

Grób Łazowskiego został zniszczony po upadku dyktatury Robespierrea przez reakcyjnych termidoriańskich. Od tej chwili zanikła stopniowo pamięć o dzielnym przywódcy paryskiego ludu, Klaudiuszu Franciszku Łazowskim, synu kucharza z Luneville'u, głównym bohaterze i bojowniku o pierwszą Republikę Francuską.

Dr Witold Łukaszewicz.

## DZIENNIK

WĘGIEL DLA POSIADACZY KART ŻYWNOŚCIOWYCH Z MIESIĄCA LIPCA BR.

Wydział Apropowizacji Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, iż począwszy od poniedziałku tj. dnia 21 lipca rb. w składach węglowych, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej posiadaczom kart żywnościowych I-iej kat. z m-ca lipca rb., z wyjątkiem posiadaczy kart RCA i „MK”, będzie sprzedawany węgiel w ilości 100 kg. na odciłek Nr 30 z kart lipcowych po cenie zł 112 za 100 kg.

### TERMIN SZCZEPIEŃ OCHRONNYCH PRZEDŁUŻONY

Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że decyzja Prezydenta Miasta z dnia 14 lipca 1947 roku szczepienia ochronne przeciw durowi brzusz-nemu zostały przedłużone do dnia 31 lipca br.

## W Związku z Zawodowych

### BACZNOŚĆ ZWIĄZKOWCY

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi, zawarła umowę z Dyrektorem Cyku Państwowego w Łodzi, Plac Leonarda na podstawie której wszyscy członkowie Związków za okazaniem książeczki członkowskiej, mają możliwość w dn. 17, 18 i 19 lipca rb. nabyć jednego biletu, uprawniającego do wejścia 2 osób z 50 proc. zniżką.

## Własnym wysiłkiem wnosimy się z gruzów

# Planowa odbudowa miast i wsi

Straty poniesione w budownictwie — wylączając budownictwo przemysłowe, komunalne i wojskowe — w okresie wojny 1939 — 1945 wyrażają się sumą ponad 12 miliardów złotych wartości przedwojennej.

Na ile rzeczowych i finansowych możliwości naczelną zasadą stała się konieczność koncentracji wysiłku na terenach i osiedlach kluczowych, dających największy dorobek efektu dla odbudowy całości kraju — na Warszawę, Wybrzeże z Gdańskiem, Gdynią i Szczecinem, większe miasta na terenach Ziemi Odzyskanych z Wrocławiem na czele, wreszcie na terenach zniszczeń wiejskich wzdłuż Narwi, Wisły i Wisłoki, oraz wzdłuż Odry i linii intensywnych walk na Ziemiach Odzyskanych. Wyraźnie przy tym uwidacznia się w miarę wzrostu stojących do dyspozycji środków, obejmowanie odbudową coraz to nowych polaci kraju.

Całość wydatków na odbudowę osiedli, zarówno z kredytów skarbowych, jak bankowych wyniosła w okresie od początku prac do 31 marca 1946 roku ok. 4,5 miliarda złotych w okresie 3 kwartalnego planu inwestycyjnego 6 miliardów. Widzimy więc poważny wzrost sum asygnowanych na ten cel.

Obok zasady koncentracji, drugim podstawowym założeniem polityki budowlanej było pobudzenie procesów organizacyjnych przez włączenie do odbudowy wszystkich sił i środków tkwiących w terenie przez pomoc w organizowaniu lokalnych wytwórni materiałów budowlanych, szkolenie, organizację, poradnictwa, akcje kredytowe itp.

Zrobiono wiele dla inicjatywy prywatnej w dziedzinie specjalnych ulg, celem włączenia jej do procesu odbudowy osiedli, przez zapewnienie pomocy kredytowej, swobodę pobierania czynszów zapewniających ren-

towność wykonanej inwestycji itd.

Uchwalona ustawa o ulgach inwestycyjnych oraz ustawa o popieraniu budownictwa która zawiera szereg istotnych ulg podatkowych, stwarza dalsze korzystne warunki dla lokaty kapitałów prywatnych w budownictwie. Nie rozwiązuje to jednak problemu mieszkań prowinacyjnych. Z racji zbyt szu-pnych środków finansowych świata pracy, co praktycznie biorąc przekreśla rentowność i inwestycje w tej dziedzinie, problem mieszkań pracowniczych, jako wielkie zagadnienie stoi przed Państwem. Udział kredytów na budownictwo mieszkaniowe wzrósł w ogólnych wydatkach na odbudowę z 12 procent 1945 do 46 proc. w roku bieżącym. Problem organizacji budownictwa mieszkaniowego dla świata pracy winna rozwiązać przygotowana przez Rząd ustawa Towarzystwa Osiedli Pracowniczych.

Całość wydatków na odbudowę osiedli w latach 1945 — 1946 wyniosła około 10,5 miliarda złotych. W ramach tych kwot rozpro-wadzonych przez Ministerstwo Odbudowy zostało odbudowanych i odremontowanych około 14 tys. budynków o łącznej kubaturze 35 milionów m. sześć. W tym około 3 tys. szkół, ok. 700 szpitali i innych zakładów tego typu ok. 2 tys. budynków biurowych. Ponadto uruchomiono 700 zakładów użyteczności publicznej, oczyszczono z gruzów blisko 2,5 tys. kilometrów ulic miejskich, wywieziono 4 do 5 milionów m. sześć. gruzów z miast — Oto możliwie najtreściwszy obraz wykonanej pracy, dzięki której zniszczone miasta dzisiaj spełniają swe funkcje gospodarcze i społeczne.

Prace na wsi przyniosły odbudowę około 7,5 tys. budynków, obsługując potrzeby zbiorowe, dostarczono dla odbudowy blisko 100 tysięcy gospodarstw zniszczonych, które mogą znów spełniać rolę ośrodków produkcji rolnej. Zagospodarowanie dalszych ugorów zostało umożliwione dzięki postawieniu blisko 10 tys. prowizorycznych izb barakowych w rejonach wielkich zniszczeń.

Prace te świadczą o wielkim wysiłku czynników odpowiedzialnych za odbudowę kraju i dają podstawę do dalszego planowego rozwoju jak publicznej, jak i prywatnej odbudowy.

### OPIARA NIEUWAGI

Do czego może doprowadzić brak należytej opieki ze strony rodziców wykazuje straszny wypadek, jaki wydarzył się w mieszkaniu ob. Franciszka Kłyszka zam. przy ul. Franciszkańskiej 42. Oto 11-miesięczne dziecko, pozostawione bez opieki, wpadło do kotła z mydłami i utonęło. Wezwany lekarz Pogotowia PCK stwierdził już tylko zgon.

# Zapałki też żerem spekulacji

## Kary za nadmierne ceny

Zdawałoby się, że towary produkowane przez Monopole Państwowe i sprzedawane kupcom po ustalonych cenach, nie powinny ulegać machinacjom spekulacyjnym, tymbar-dziej, że przemysł nasz w zupełności zaspaka-ka zapotrzebowania rynku wewnętrznego na artykuły monopolowe. Okazuje się jednak, że spekulanci łódzcy usiłują żerować i na tym polu. Do wiadomości Komisji Specjalnej doszło, że niektórzy nieuczciwi kupcy pobierają wyższe ceny za zapałki i papierosy. Toteż w tych dniach zostały w Łodzi poddane kontrolę kioski i sklepy, trudniące się sprzedażą papierosów i zapałek.

Jak wiadomo, cena zapałek została ustalona na 3 złote za pudełko, a za papierosy — zależnie od gatunku — powinny być pobierane ceny, wyznaczone przez Państwowy Monopol Tytoniowy.

Przeprowadzona kontrola wykazała, iż cały szereg właścicieli sklepów i kiosków, mimo surowych ostrzeżeń, pobiera za papierosy Bastyk po 4 złote za sztukę (cena wyznaczona — 3 złote), a zapałki w niektórych wypadkach były sprzedawane po 5 złotych pudełko.

Obecnie wszyscy, nie stosujący się do wyznaczonego cennika, zostali ukarani grzywną w wysokości 1 tysiąca do 15 tysięcy złotych. Podajemy poniżej nazwiska ukaranych:

- 1) Kuciński Józef — właściciel restauracji zam. przy ul. Wojska Polskiego 174 — za sprzedaż papierosów po cenach spekulacyjnych.
- 2) Mikołajczyk Ewa, właścicielka kiosku, zam. przy ul. Montuski 7, za sprzedaż zapałek po cenach spekulacyjnych.
- 3) Strzelecki Zenon, właściciel kiosku, zam. przy ul. Piotrkowskiej 62, za pobieranie nadmiernych cen za zapałki.

- 4) Chrzanowski Marian, właściciel kiosku, zam. przy ul. Oświatowej 25, za sprzedaż zapałek po 5 złotych za pudełko.
- 5) Antosiak Jan, właściciel kiosku, zam. przy ul. Piotrkowskiej 34, za sprzedaż zapałek po 5 złotych za pudełko.
- 6) Komorowski Władysław, zam. przy ul. Stalina 42, właściciel kiosku, za pobieranie nadmiernych cen za papierosy i zapałki.
- 7) Stankiewicz Tadeusz i Stankiewicz Jadwiga, współwłaściciele sklepu, zam. przy ul. Kilińskiego 137, za sprzedaż zapałek po cenach spekulacyjnych.

- 8) Włodarczyk Henryk, właściciel kiosku, zam. przy ul. Piotrkowskiej 176, za pobieranie nadmiernych cen za papierosy i zapałki.
- 9) Lesikowski Adam, właściciel kiosku przy ul. Przędzalnianej 28, za sprzedaż zapałek po cenach spekulacyjnych.
- 10) Sitek Władysław, właściciel kiosku, zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 18, za pobieranie nadmiernych cen za zapałki.
- 11) Szymczak Antoni, właściciel kiosku, zamieszkały przy ul. Rokicińskiej 9-11, za pobieranie cen spekulacyjnych za papierosy i zapałki.



### ZNOWU WYPADEK SAMOCHODOWY

Nie ma dnia, żeby kroniki milicyjne nie notowały wypadków samochodowych na terenie naszego miasta. Wczoraj znowu przy zbiegu ulic 8-go Sierpnia i Gdańskiej samochód Nr 2514 prowadzony przez szofera Ludwika Kopkę, zam. przy ulicy Kilińskiego 15 zderzył się z samochodem Nr 88013 prowadzonym przez szofera Stefana Kulickiego zam. w Sierpcu przy ul. Głównajnej 2. W wypadku odniósł rany przypadkowy przechodzień ob. Józef Nowak zam. przy ul. Piotrkowskiej 66, którego przewieziono do Pogotowia Miejskiego.

### OPIARA WŁASNEJ NIEOSTROŻNOŚCI

Akcja Milicji Obywatelskiej, która od pewnego czasu przy pomocy upomnień i

mandatów karnych stara się wychować społeczeństwo łódzkie w kierunku poszanowania przepisów ruchu ulicznego, nie dała, jak widać, jeszcze dostatecznych rezultatów. Wczoraj znowu zdarzył się wypadek spowodowany własną nieostrożnością pasażerów tramwaju Nr 1. O godzinie 6.30 rano na przystanku tramwajowym przy ul. Wojska Polskiego samochód osobowy marki Opel Nr 36675, będący własnością Starostwa Powiatowego w Radomsku i prowadzony przez szofera Kazimierza Waszkiewicza zam. w Radomsku ul. Reymonta 44 uderzył wyskakującego z tramwaju ob. Stanisława Tusa zam. w Łodzi przy ul. Oblegorsko Nr 5. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził silne potłuczenie lewej nogi i pozostawił ofiarę wypadku opiece domowej.